

JAN MAŃDZIUK

ur. 1933



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, studia, życie codzienne, ZSP, Związek Studentów Polskich

Początki działalności w ZSP

Jestem na drugim roku studiów i jest zebranie Zrzeszenia Studentów Polskich. Przy okazji powiem, że Zrzeszenie Studentów Polskich w moich czasach to była jedyna organizacja, która dawała nadzieję, bo to była organizacja powszechna, do której należała cała młodzież, łącznie z KUL-em. Zajmowano się tam wszystkimi sprawami, z wyjątkiem polityki, ideologii, bo to od tego było ZMP, a my byliśmy w Zrzeszeniu Studentów Polskich od nauki, kultury, turystyki, ekonomii. My byliśmy rodziną w tym ZSP. Mówiliśmy „matka nasza” o tej organizacji i tak to traktowaliśmy. Do dziś my mamy spotkania, a jeśli umrze osoba, której nawet nie znam, ale znam tego, kto dzwoni z wiadomością, to wybieram się na pogrzeb, bo taka jest powinność, to znaczy że jakoś tam kiedyś razem zaczęliśmy się w działalności ZSP-owskiej. Na drugim roku studiów, a więc dosyć wcześnie, przez przypadek, i tu zaczynają się w moim życiu te przypadki, zostałem zresztą wybrany przewodniczącym ZSP na uczelni. Było to dla mnie ogromne zaskoczenie, ale to był przypadek. Dziewczyna siedząca w auli liceum Staszica po prostu wskazała na mnie. A dlaczego w Liceum Staszica? Dlatego, że wtedy część budynku należała do UMCS-u, później do Akademii Rolniczej, ale początkowo te uczelnie były połączone przez jakiś czas, gdzieś do [19]54, [195]5 roku. I to zebranie było w Liceum Staszica, poszliśmy tam, no nie wiem, było z pięćdziesiąt osób pewnie i było to powszechne. Przyszło do wyborów przewodniczącego. „No, kto zgłasza?” jakaś dziewczyna mówi: „Ten kolega” nie wiedziała, jak ja się nazywam, „o, ten tu, tam” tak jak to bywa w podobnych sytuacjach. „To jak się nazywasz?” no tak, „To chcesz zostać?” „No dobrze” bo nie wiedziałem, za co się biorę nawet. Oklaski, w porządku, zostaję przewodniczącym. Jadę na spotkanie przewodniczących z całej Polski, z wszystkich uczelni, do Międzygórza, a Stefan Olszowski, członek Biura Politycznego przez pewien czas, ale wcześniej przewodniczący Rady Naczelnej ZSP, przywitał mnie w ten sposób: „A cóż to, partyjnego już w Lublinie nie było?” No nie było.

Data i miejsce nagrania	2018-01-19, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Natalia Boczek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"